

# Dominika Żukowska

---

## Ateizm w nauczaniu Jana Pawła II

---

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 11, 73-96

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Dominika Żukowska*

## **ATEIZM W NAUCZANIU JANA PAWŁA II**

Problematyka ateizmu niewątpliwie nie jest tematem nowym, aczkolwiek wciąż aktualnym. Nie od dziś dostrzegamy, że z wielu kierunków i dziedzin ludzkiej egzystencji, napływają niepokojące sygnały, zmieniają się ludzkiej myśli, kształtującej się przez stulecia w oparciu o wiarę w Boga. Szczególnie jednak od czasów nowożytnych obserwujemy narastające zmagania o *wyrzucenie* Boga z życia człowieka. Począwszy od zanegowania naturalnego poznania Boga, przez próbę zredukowanie chrześcijaństwa do nauki moralnej, aż do określenia religii, jako alienującej człowieka.

Dziś ateizm przybiera nową postać. Rozpowszechnia się jako skłonność do rujnowania wiary w Boga, w imię rzekomej obrony niezależności i godności człowieka. Tym trudniej go rozpoznać, ponieważ zanika już postać ateizmu przejawiająca się jako agresywna ideologia walcząca z każdym przejawem wiary w Boga. Przybiera raczej formę nie tyle wyraźnego odrzucenia Boga, ale pojawia się pod postacią życia tak, jakby Boga nie było. Jest to postawa, z którą bardzo trudno o dialog, ponieważ charakteryzuje ją utrata poczucia własnej grzeszności. Nie jest to już sprzeciw, ale zupełna obojętność wobec wszystkiego co związane z religijnością, sumieniem, wobec odniesienia do wartości trwałych i niezmiennych. Wydaje się, że już nie tylko pojedynczy człowiek, ale całe społeczności nie dostrzegają, bądź ignorują tę wewnętrzną łączność z Bogiem, przez co również i indywidualna wiara staje się nazbyt często jedynie przedmiotem wyborów światopoglądowych. Ta *nowa* postać ateizmu przenika również w głąb serc wierzących, którzy równie często nie zdają sobie sprawy, że swoją postawą, zachowaniem, przyzwoleniem, czy obojętnością na pewne zachowania społeczne i szeroko rozumiany postęp cywilizacyjny, poszerzają krąg niewierzących.

Właściwe nawrócenie musi obok wytężonej modlitwy, rozpocząć się od rozpoznania form ateizmu i uczciwej ich oceny.

W niniejszym tekście chciałabym zaproponować spojrzenie na problematykę ateizmu, poprzez przyjrzenie się wypowiedziom Jana Pawła II. Zagadnienia związane z ateizmem, szczególnie z interesującym nas podziałem, Ojciec Święty porusza zarówno w oficjalnych dokumentach kierowanych do całego Kościoła, jak również w listach, katechezach, bardziej lub mniej oficjalnych przemówieniach do konkretnych grup ludzi. Zasadniczo wyróżnia cztery postacie ateizmu, z których każda znajduje swoje odzwierciedlenie w codzienności. Są to ateizm scjentystyczny, humanistyczny, praktyczny i ateizm przejawiający się jako protest przeciwko złu.

### Ateizm scjentystyczny

W nauczaniu na temat zagrożeń ze strony ateizmu Jan Paweł II wiele miejsca poświęca problematyce ateizmu scjentystycznego, który na gruncie nauk przyrodniczych i empirycznego dowodzenia próbuje zakwestionować istnienie Boga. Jakkolwiek Ojciec Święty nie używa wprost sformułowania – ateizm scjentystyczny, o tyle pojęcie to ma w jego nauczaniu bardzo istotne znaczenie. Obecne są wszystkie zagadnienia, które na ateizm ten się składają. Są to agnostycyzm, skrajny racjonalizm, materializm, nihilizm i scjentyzm. Wszechobecny jest ateizm, przejawiający się pod postacią nurtów filozoficznych, czy nowych koncepcji naukowych, poprzez które odrzucenie Boga i religii przedstawia się jako coś, czego wymaga postęp naukowy lub jakiś „nowy humanizm”.

W dotarciu do źródeł negacji Boga, wynikającej ze ściśle naukowego i racjonalnego podejścia do rzeczywistości, niewątpliwie duże znaczenie ma właściwa odpowiedź na pytanie czym jest poznanie i w jaki sposób możemy poznać Boga? Stawia je również Jan Paweł II, rozpoczynając refleksję nad poznaniem, od zagadnienia relacji wiary i rozumu. Wiara i rozum są to dwie rzeczywistości, które nawzajem się uzupełniają<sup>1</sup>. Jednak rozdzielenie tych dwóch filarów i nadawanie rangi absolutu poznawczego jednemu z nich, niechybnie doprowadzi do zniekształcenia obrazu Boga. Znajdzie to także oddźwięk w postrzeganiu przez nas rzeczywistości oraz samego człowieka. Zmieniają się cele i wartości, według których człowiek budował swoje życie. Ojciec Święty wyraźnie zaznacza to w encyklice *Veritatis splendor*<sup>2</sup>, gdzie

<sup>1</sup> Por. FR 1.

<sup>2</sup> Por. VS 36.

podkreśla, że łączenie poznania intelektualnego z wiarą w Objawienie jest koniecznością. Oddzielenie tych dwóch rzeczywistości negatywnie odbija się na poznaniu prawd moralnych. Co z kolei doprowadzi do sytuacji, w której człowiek w oparciu o swoje subiektywne doświadczenia sam będzie formułował zasady moralności i etyki<sup>3</sup>. Rozum jest w stanie z dzieł stworzonych rozpoznać obecność Boga w świecie. *Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła tak, że nie mogą wymówić się od winy* (Rz 1,20). Prawda, która w swej istocie pochodzi bezpośrednio od Pana Boga, przekracza człowieka, ale właśnie przez to, człowiek ma ciągłą możliwość odkrywania, że świat jest naprawdę Boży. W przeciwnym wypadku, jak utrzymuje Jan Paweł II: *rozum chyli się ku samemu sobie pod brzemieniem tak rozległej wiedzy, przez co z dnia na dzień staje się coraz bardziej niezdolny do skierowania uwagi ku wyższej rzeczywistości i nie śmie sięgnąć po prawdę bytu*<sup>4</sup>.

W omawianiu zagadnienia błędnego poznania, papież zauważa, że częstym argumentem przeciwko wszechmocy Boga a podkreślającym potęgę człowieka, jest kwestia postępu nauki i techniki. Przemiany jakie zachodzą w świecie wykorzystywane są przez ateistów jako dowód na wielkość i nieograniczoność ludzkich możliwości. Tymczasem, to właśnie człowiek zdaje się zapominać, czemu rozum ma służyć, przez co cele częściowe zdają się przesłaniać cel nadrzędny, którego kresem ma być Bóg. Ta sama myśl, która zdobywa wiedzę o mikro i makrokosmosie, nie stawia pytania o rację ostateczną, nie szuka pełnego zrozumienia tego, co poznaje. Wierze odbiera się prawo świadczenia o rzeczywistości. Prowadzi to, jak pisze papież jeszcze jako Karol Wojtyła do „*wielkiego napięcia pomiędzy negacją a afirmacją Boga*”<sup>5</sup>. Prawda o Bogu zapisana jest w umyśle człowieka. Zamiast jednak wykorzystać ten dar, człowiek podkreśla ograniczenia i uwarunkowania jakim podlega. Nieuzasadniony sceptycyzm obecny w poszukiwaniach filozoficznych stwarza sprzyjający grunt dla agnostycyzmu i relatywizmu<sup>6</sup>. Jan

<sup>3</sup> Jacek Salij w artykule „Znaczenie postaw moralnych dla poznania Boga” stawia tezę, według której warunkiem prawidłowego szukania i poznania Boga jest prawość moralna. Pytanie o Boga nie może być stawiane w sposób niepoważny, ze zwykłej ciekawości. Ma być pytaniem „... o Tego, który jest Celem ostatecznym wszystkiego, co istnieje, również Celem ostatecznym mojego życia”. Zob. J. Salij, *Nasze czasy są O.K.*, Lublin 1997, s. 30-45.

<sup>4</sup> FR 5.

<sup>5</sup> K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Paris 1980, s. 26.

<sup>6</sup> FR 5.

Paweł II dostrzega w tym przyczynę, pojawiającego się braku zaufania do zdolności poznawczych człowieka. Nurty takie jak agnostycyzm, materializm, czy skrajny racjonalizm są w stanie zawęzić poznanie wyłącznie do rozumu analitycznego. Pozbawiając poznanie płaszczyzny wiary, przygotowują grunt do kształtowania się tak zwanego „nowego” człowieka. Biskup Rzymu poruszył ten problem już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis: Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli*<sup>7</sup>. Dokonując przeglądu myśli filozoficznej Jan Paweł II zauważa, że pogłębianie się rozdziału pomiędzy wiarą i rozumem jest procesem stopniowym. Nie od razu krytyka racjonalistyczna podsunęła człowiekowi, aby potraktował religię jako rzeczywistość, która stanowi dla niego ograniczenie, zniewala go i nie pozwala mu w pełni osiągnąć właściwego wymiaru człowieczeństwa.

Dla teologii bezpośredni kontakt z różnymi dziedzinami nauk przyrodniczych miał miejsce od czasu powstania pierwszych uniwersytetów. Poczynając od późnego średniowiecza, rozgraniczenie pomiędzy teologią a filozofią stało się wyraźne. Ten sam proces dotyczył również samej sfery wiary, która stała się *ostrożna* w stosunku do rozumu. *Niektórzy przyjęli postawę całkowitej nieufności, sceptycyzmu i agnostycyzmu, bądź to aby rozszerzyć przestrzeń wiary, bądź też aby pozbawić ją wszelkich racjonalnych odniesień*<sup>8</sup>. Papież zauważa, że rozwój wielkich teorii filozoficznych zachodu, dokonywał się w oderwaniu od chrześcijańskiego Objawienia. Od tego czasu ludzie, którzy uwierzyli, iż rzeczywistość może zostać poznana tylko poprzez racjonalną analizę, jednocześnie wiarę uznali za bezużyteczną, przez co tym łatwiej było im ją odrzucić. Pozwoliło to także na odrzucenie wszelkich odniesień do sfery metafizyki i moralności. Ludzie, którzy uważali się za światłych i idących z duchem czasu naukowców, przestali wierzyć w realne działanie Boga. Papież zapewne miał na myśli takich myślicieli, jak Hume, Kant, Hegel oraz ich następców.

Wyłączność poznania jaką przypisano intelektowi sprawiła, że zmienił się cel poznania. Odwróciło się ono od człowieka. Człowiek przestał tkwić w jego centrum<sup>9</sup>. W dalszej historii dziejów człowieka zagrożenie krytyki racjonalistycznej stało się coraz bardziej wyraźne. Szczególnie dotyczy to zjawiska, które zaczęło się w XIX wieku, mianowicie cały nurt pozytywizmu,

---

<sup>7</sup> RH 15.

<sup>8</sup> FR 46.

<sup>9</sup> Por. tamże.

który zdeformował pojęcie poznania naturalnego. W odpowiedzi Jan Paweł II może jedynie ukazywać jaka jest prawda. Stwierdza, więc że poznanie poprzez wiarę i rozum muszą się różnić. Bóg jednak objawił się człowiekowi, ponieważ z natury swojej jesteśmy zdolni do poznania o Nim prawdy<sup>10</sup>.

Człowiek w swojej pysze potrafi sięgać do znacznie tragiczniejszych w skutkach twierdzeń. Bóg, który za pomocą samego tylko naturalnego rozumu, może być poznany z piękna dzieł stworzonych, jest zarazem przez swą wielkość Bogiem Niepojętym. *Tego co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży* (1 Kor 2,11). Umysł, który nie potrafi sam siebie przekroczyć, który dociera do granic poznania, dochodząc do nieogarnionej i niezgłębionej rzeczywistości Boga, podsunął człowiekowi nowe rozwiązanie. Przybiera ono postać agnostycyzmu, który zakłada, że skoro nie można o Bogu powiedzieć nic pewnego, to nie można również w Boga wierzyć. Szczególne warunki dla rozszerzania się postaw agnostycyzmu, czy wręcz ateizmu właściwe są myśleniu, które oddziela pojęcia wypracowane przez naukę od kategorii właściwych dla filozofii. Źródła agnostycyzmu Jan Paweł II upatruje w *podporządkowaniu problematyki ontologicznej problematyce epistemologicznej*<sup>11</sup>. Wiedzę o bycie, czyli ontologię próbuje się uzależnić od epistemologii pozytywistycznej, która ogólnie oznacza poznanie tego co dostrzegalne zmysłami człowieka. Zrozumiałe jest zatem, że dla ludzi przesiąkniętych agnostycyzmem, wiara która nie należy do sfery zjawisk widzialnych, empirycznie doświadczalnych i sprawdzalnych, nie może odsłaniać rzeczywistości.

Na tym tle możemy także próbować zrozumieć skąd wzięło się negatywne w skutkach dla człowieka, zjawisko ubóstwienia materii. *Myślenie naukowe zostało skierowane w stronę tego co widzialne i w jakiś sposób wymierne w świetle doświadczenia zmysłowego i przy pomocy dostępnych dziś przyrządów służących obserwacji i badaniom*<sup>12</sup>. Słowo *widzialne* oznacza tu tyle samo co *materialne*. W nurcie tym wszystko co jest poza materią

<sup>10</sup> Jan Paweł II kontynuuje tu naukę dwóch ostatnich soborów. Przed potrzebą rozwiązania konfliktu pomiędzy racjonalizmem a fideizmem stanął Sobór Watykański I, dokonując wyraźnego rozróżnienia, kiedy funkcje wiary i rozumu mogą się uzupełniać, a kiedy stanowią odrębną wiedzę: *Dlatego wszyscy chrześcijanie tego rodzaju opinii, uznanych za sprzeczne z nauką wiary, zwłaszcza kiedy zostały przez Kościół potępione, nie tylko nie mają bronić jako naukowych wniosków, ale są stanowczo zobowiązani uważać je raczej za błędy głoszone pod płaszczkiem prawdy*, BF I nr 63. Również nauka Soboru Watykańskiego II przypomina, że *Boga będącego początkiem i kresem wszystkich rzeczy można poznać z pewnością za pomocą naturalnego światła rozumu ludzkiego z rzeczy stworzonych*. Zob. KO 6.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 61.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Na ile rozum ludzki poznaje Boga*, w: *Bóg Ojciec. Wiara i Objawienie*, Kraków 1999, s. 82.

i nie podlega doświadczeniu nie może mieć znaczenia poznawczego, a więc świadczącego o prawdzie. W poszukiwaniu źródła materializmu, Jan Paweł II wskazuje na nowożytny racjonalizm, który radykalnie przeciwstawił cielesności człowieka jego sferę duchową, wykluczając zarazem możliwość jej istnienia. Owa cielesność o której mowa, przejawia się według biskupa Rzymu w dwóch aspektach: w postaci teoretycznej, jako system myślenia oraz praktycznej przejawiającej się w sposobie postępowania i wartościowania świata. Według materialistów więc, cała rzeczywistość rozpatrywana jest i pojmowana w kategoriach materii, którą jak argumentują, można dotknąć, określić, zbadać. Właściwy materializm jako zasada, czy teoria wyjaśniająca rzeczywistość, która warunkuje zasady działania jednostkowego i społecznego ukazywana jest przez Jana Pawła II jako nurt myślowy o charakterze ateistycznym<sup>13</sup>. Ponieważ podaje jako prawdziwe tylko to, co można empirycznie zbadać i udowodnić, staje się, jak nazywa to Jan Paweł II – gruntem dla rozwoju *ateizmu intelektualnego*<sup>14</sup>. Tak pojmowana materia, którą traktuje się jako jedyny wyznacznik rzeczywistości, wyklucza realne istnienie Boga w świecie, nie mówiąc już o Jego wpływie na życie człowieka.

Jedną z fundamentalnych zasada ateizmu jest założenie, że należy wątpić we wszystko czego nie da się udowodnić. Prawo do stanowienia o prawdzie próbuje się opierać wyłącznie na konkretnych dowodach o charakterze fizycznym. Zdaniem Jana Pawła II właśnie ta sytuacja jako zjawisko społeczne posłużyła i pozwoliła na zaistnienie różnych systemów *śmierci Boga*. *Jeżeli bowiem za jedyne źródło pewności poznawczej przyjmuje się samo tylko doświadczenie zmysłowe, wówczas zostaje odcięty dostęp do wszelkiej rzeczywistości pozazmysłowej, rzeczywistości transcendentnej. Taka postawa poznawcza znajduje się też u podstaw osobliwej teologii, jaką w naszej epoce stała się teologia śmierci Boga*<sup>15</sup>. Teologia ta jednoznacznie głosi, że Bóg umarł, że na Jego obecność nie ma już miejsca w świadomości człowieka. Umysłowość ta zdaje się być pewna, że istnienie Boga zależy wyłącznie od tego, czy człowiek je akceptuje, czy też nie. Szerzej o tym zjawisku powiem w kolejnym paragrafie dotyczącym ateizmu humanistycznego.

Krytyka racjonalistyczna, która zaczęła kwestionować sam sens poznania, musiała w konsekwencji doprowadzić do stwierdzenia, że Bóg *umarł*, ponieważ ludzki umysł uznał istnienie Boga Jedynego za absurd. Pozytywi-

---

<sup>13</sup> DV 56.

<sup>14</sup> A. Frossard, *Nie lękajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, Kraków 1983, s. 60.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Problem niewiary oraz ateizmu*, w: *Bóg Ojciec. Wiara i Objawienie Boże*, Kraków 1999, s. 54-55.

styczna epistemologia skupiona wyłącznie na tym co *widzialne*, operuje niepełnym pojęciem doświadczenia. W konsekwencji człowiek ten, nie jest świadom, że metodologiczne oraz teoriopoznawcze struktury odcinają go od ogromnej sfery rzeczywistości będącej realnie poza rozumem<sup>16</sup>. Umysł człowieka nastawiony na materię, nie jest w stanie otworzyć się na to co jest poza nią. Dlatego nauka, która rozwija teorię poznania, ale ogranicza jej źródła do samego tylko intelektu, nie może wyjść poza siebie. Sama się ogranicza i dla własnego spokoju, czy też udowodnienia swoich racji, *uśmierca* Boga. Oznacza to, wykreślenie Absolutu ze sfery życia człowieka. Zdaniem Jana Pawła II rozwój pozytywistycznej epistemologii, prowadzącej do *uśmiercenia* Boga, doprowadzi również do *śmierci człowieka*. (...) *Kolejnym następstwem takiej epistemologii musi być również śmierć człowieka...*<sup>17</sup> Człowiek, który sam odcina się od źródła swojego życia, nie może tego życia zachować. Jan Paweł II odcina się tu od niebezpiecznych tendencji w nauce, które jak sam twierdzi *operują zawężonym, przez to błędnym pojęciem doświadczenia*<sup>18</sup>. Rozwój nauki jest oczekiwany, wręcz pożądaný, ale potrzeba, aby rozwijał się we właściwym kierunku. Jak zauważa papież współczesna myśl filozoficzna, powinna rozwijać się tuż obok tradycji chrześcijańskiej. Zachowanie pomiędzy nimi ciągłości, pozwoli *zazęgnąć niebezpieczeństwo, jakie kryje się w niektórych nurtach myślowych*<sup>19</sup>. Każdy z tych nurtów wnosi do postawy człowieka cechy, które utwierdzają go w stwierdzeniu, że może w pełni określać swój los. W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II wymienia pośród tych nurtów: eklektyzm, scjentyzm, pragmatyzm, nihilizm oraz postmodernizm<sup>20</sup>.

Eklektyzm będący łączeniem w jedną zwykle niespójną całość elementów z różnych systemów filozoficznych, posługuje się ideami zaczerpniętymi z różnych filozofii, nie zwracając uwagi ani na ich znaczenie, ani kontekst historyczny. Pozbawia się w ten sposób możliwości odróżnienia tego, co prawdziwe od tego co błędne w jej wypowiedzi<sup>21</sup>.

Zagrożenie dla filozoficznych poszukiwań stanowi także historyzm, który pośrednio podważa wartości prawdy, ponieważ uznaje on wybraną myśl za prawdziwą, jeżeli odpowiada ona wymogom danej epoki. Dla historysty

<sup>16</sup> Por. A. Frossard, *Nie lękajcie się*, s. 62.

<sup>17</sup> Tamże, s. 62-63.

<sup>18</sup> Tamże, s. 62.

<sup>19</sup> FR 91.

<sup>20</sup> Tamże, 86-91.

<sup>21</sup> Por. tamże, 86.



to, co stanowi o prawdzie w jednej epoce, może nią nie być w drugiej. Wkrada się tu więc pewnego rodzaju relatywizm. W teologii, historyzm przejawia się zwykle w postaci modernizmu, który dla określenia pojęć i refleksji teologicznej, posługuje się współczesnymi, nowymi formułami bez ich krytycznego sprawdzenia<sup>22</sup>.

Kolejnym niebezpieczeństwem jest koncepcja filozoficzna, która za prawdziwe uznaje tylko to, co poznane jest przy pomocy nauk ścisłych. Jest to scjentyzm, który przyjmuje jako pewne i wartościowe tylko to, co należy do sfery faktów. Sprowadza on religię i teologię, a także etykę i estetykę do sfery wytworów wyobraźni, wyłączając je poza nawias poznania. Na rozwój scjentyzmu duży wpływ mają współczesne osiągnięcia nauki i techniki, którym wydaje się, że nic ich nie ogranicza. Scjentyzmu nie można jednak uznać jako wiążącego dla poznania prawdy. Przedstawiciele tego nurtu rezygnując z odniesień moralnych i etycznych, bezkrytycznie przyjmują osiągnięcia rozumu, a negatywnie sferę wiary. Wprowadzają w życie człowieka pogląd, że dopuszczalne moralnie jest tylko to, co jest technicznie wykonalne<sup>23</sup>.

Szczególnie negatywne konsekwencje praktyczne jak uważa Jan Paweł II ma pragmatyzm, który nie odwołuje się ani do refleksji teoretycznej ani do ocen opartych na zasadach etycznych. Prowadzi on do kształtowania się postaw, w których nie ma miejsca na odniesienie do zasad niezmiennych. *Konsekwencje takiego założenia są oczywiste i najważniejsze wybory moralne człowieka zostają w rzeczywistości uzależnione od decyzji podejmowanych doraźnie*<sup>24</sup>. W tej wizji człowieka nie mieszczą się ani ogólne zasady etyczne, ani żadne głębsze egzystencjalne refleksje nad sensem życia i śmiercią. Zupełną relatywizację wszelkich wartości określa nihilizm, który neguje prawdę obiektywną. Nihilizm, zdaniem biskupa Rzymu, nie tylko pozostaje w sprzeczności z wymogami i treścią słowa Bożego, ale przede wszystkim zagraża *człowieczeństwu człowieka i samej jego tożsamości*<sup>25</sup>. Zaprzecza człowieczeństwu, ponieważ nie dopuszcza do kontaktu ze sferą wiary i metafizyki. Prowadzi do utraty kontaktu z obiektywną prawdą. Konsekwencją tego jest oddzielenie człowieka od fundamentu, na którym opiera się jego godność. Oddzielić osobę od możliwości poznania prawdy obiektywnej, to tyle samo co – jak pisze papież, wymazać w człowieku jego podobieństwo do Boga<sup>26</sup>.

---

<sup>22</sup> Por. tamże, 87.

<sup>23</sup> Por. tamże, 88.

<sup>24</sup> Por. tamże, 89.

<sup>25</sup> Por. tamże, 90.

<sup>26</sup> Por. tamże, 90.

Jak widzimy, tym nurtom myślowym, gdzie pojawia się ateizm scjenty-  
styczny, Jan Paweł II zarzuca to przede wszystkim, że nie obejmują one  
rzeczywistości w sposób całościowy, ale wybierają jeden jej aspekt (jak np.  
zredukowanie rzeczywistości tylko do materii). Mimo iż nie mają całości-  
owego wglądu w rzeczywistość, nurty te zaprzeczają istnieniu Boga, co jest  
zwyczajną uzurpacją. *Czy zanikła droga – pyta nasz Autor, która niejako  
z konieczności prowadziła umysł ludzi od świata do Boga? Czy stało się tylko  
coś innego, poznanie człowieka poszło jedną z dróg, a zaniedbało inne*<sup>27</sup>.

### **Ateizm humanistyczny**

Ateizm występuje nie tylko w formie związanej z postępowaniem w technice  
i dziedzinach nauki, ale dotyka również tego, co świadczy o godności czło-  
wieka – mianowicie jego wolności. Ateizm humanistyczny, tak bowiem  
nazywa go Jan Paweł II, ściśle wiąże się z obrazem człowieka i wyobraże-  
niem jakie człowiek sam o sobie tworzy. Wyznacznikiem dla tego rodzaju  
ateizmu jest sytuacja, kiedy to człowiek odwraca się od Boga w imię wła-  
snego człowieczeństwa, kiedy to jest skłonny widzieć w Bogu dla siebie  
przede wszystkim ograniczenie<sup>28</sup>. Główny problem zawierający się w hu-  
manizmie ateistycznym, a zarazem największe niebezpieczeństwo dla wol-  
ności człowieka, polega zdaniem biskupa Rzymu na tym, że odbiera on  
człowiekowi jego transcendencję, niweczy jej ostateczny, osobowy sens.  
Transcendencja człowieka, jego wyjątkowość, może mieć miejsce tylko  
w odniesieniu do Boga. To, że człowiek może sam siebie przekraczać, ma  
sens tylko w odniesieniu do Boga, tylko do Tego, który jest Nieskończony  
i Nieogarniony. W myśli Ojca Świętego, zauważamy, że ateizm humani-  
styczny obejmuje ludzi, którzy dostrzegają swoje życie jako wyjątkowe, ale  
zapominają, że staje się ono takie tylko ze względu na łączność z Bogiem.  
Człowiek ma poczucie nieskończoności. Styka się z nią i posługuje się nią  
na co dzień, chociażby w badaniach naukowych, ale odczucie prawdziwej  
nieskończoności może mieć miejsce tylko wtedy, gdy *człowiek przerasta  
siebie ku Bogu i wraz z Nim wychodzi z granic, jakie określają mu stworze-  
nia, z granic przestrzeni i czasu, z granic przygodności i zmiany*<sup>29</sup>.

Podstawowym pojęciem, wokół którego osadza się wszystkie ateistycz-  
ne treści jest pojęcie wolności, jej odczytanie i zrozumienie. Już sama na-

<sup>27</sup> K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, s. 23.

<sup>28</sup> Por. DV 38.

<sup>29</sup> K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, s. 27.

zwa ateizm humanistyczny wskazuje, że człowieczeństwo postawione zostało tu wyżej niż istnienie Boga, w skutek czego dochodzi do absurdalnej sytuacji, w której człowiekowi wydaje się, że musi odrzucić Boga, aby w pełni zrealizować się jako człowiek<sup>30</sup>. Jan Paweł II, w przemówieniu do uczestników kongresu poświęconego tematyce *Ewangelizacja a ateizm*, określił ateizm dramatem naszego czasu stwierdzając, że człowiek nowoczesny, poczynając od Odrodzenia, sprzeciwia się orędziu zbawienia i zaczyna odrzucać Boga w imię swojej ludzkiej godności. Zdaniem Ojca Świętego, (*ateizm*) *przenika od wewnątrz, tak jakby sami wierzący nawet ci powołujący się na Chrystusa, znajdowali w sobie jakąś ukrytą skłonność do rujnowania wiary w Boga w imię autonomii, godności człowieka*<sup>31</sup>. Znane są nurty w filozofii, czy też już także i w psychologii, a także różne ideologie, które twierdzą, że to człowiek jest bogiem i absolutem<sup>32</sup>. Kontynuując naukę swojego poprzednika Pawła VI, Ojciec Święty zwrócił uwagę na religijny wymiar ateizmu, który chociaż sam głosi zanik wszelkiej religii, posiada podobne struktury jak religia. Ateiści można by więc powiedzieć, są osobami swoiście wierzącymi, tyle że w umysł i potęgę człowieka. Najwyższym odniesieniem pozostaje dla nich tylko człowiek, dlatego mogą być przekonani i wierzyć w to, że człowiek *sam dla siebie jest wszystkim*<sup>33</sup>. Odrzucają Boga, ponieważ w ich mniemaniu nie pozwala On człowiekowi się rozwijać, nie pozwala żyć w pełnej wolności. Tym zagrożeniem jak sądzą, są Boże przykazania i Ewangelia. Przeświadczenie o tym, że człowiek jest centrum wszystkiego i w świecie w którym żyje sam sobie wystarcza, mogło wytworzyć się tylko w umysłach ludzi, dla których słowo Bóg nic nie znaczy lub dla których na skutek zachłyśnięcia się możliwościami człowieka, straciło swoją dawną wartość i sens. Wartość, na której jeszcze do cza-

<sup>30</sup> Poglądy Jana Pawła II są tu zbieżne z myślą Henri de Lubac, który zauważył, że dla historii ateizmu humanistycznego decydujące znaczenie miało zwiększenie znaczenia antropologii w życiu religijnym człowieka. To przeakcentowanie, jakie miało miejsce w procesie myślowym człowieka w konsekwencji doprowadziło, zdaniem Lubaca do odkrywania boskości w człowieku. Zob. H. de Lubac, *Ateizm i sens człowieka*, Paris 1969, s. 20-28.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Ateizm – Dramatem naszego czasu. Do uczestników kongresu „Ewangelizacja a ateizm”*, w: *Nauczanie papieskie*, red. F. Kmiotek, t. III, 2 (1980), Poznań 1985, s. 450.

<sup>32</sup> Na niebezpieczeństwo jakie kryje się pod tymi poglądami zwracał już uwagę papież Paweł VI, który na zakończenie Soboru Watykańskiego II, przestrzegał przed tym, że religia Boga, który stał się człowiekiem, spotkała się z religią człowieka, który czyni się Bogiem. Zob. Paweł VI, *Przemówienie na zakończenie Soboru Watykańskiego II*, w: *Nauczanie Papieskie*, red. F. Kmiotek, t. III, 2 (1980), Poznań 1985, s. 451.

<sup>33</sup> Por. Jan Paweł II, *Ateizm*, s. 452.

sów Oświecenia budowano cały porządek społeczny. Bóg, który jest dla człowieka źródłem wyzwolenia i pełnią dobra, stał się ograniczeniem, a religia alienacją człowieka<sup>34</sup>. Ideologie i nurty w filozofii oparte właśnie na powyższych twierdzeniach, zdają się nie tworzyć niczego nowego, ale *idąc za ideą Boga, przypisują Jemu to, co należy do człowieka i wyłącznie do człowieka*<sup>35</sup>. To napięcie, walka i sprzeciw w ludzkim sercu, obecny był w różnych epokach dziejów. Jednak jego apogeum, jak uważa papież, przypada na czasy nowożytne, gdzie drogę ateizmu próbuje się ukazać jako jedyną słuszną prawdę, jako wynik postępu i wreszcie jako filozofię, ideologię, czy nawet jako treść kultury i konieczny element wychowania<sup>36</sup>.

Według Jana Pawła II, teologiczne i filozoficzne dywagacje skupione już nie wokół Boga Osobowego, ale idei Boga, doprowadziły do kolejnego tragicznego w skutkach kroku, jakim stało się ogłoszenie „śmierci Boga”. *W tym procesie myślenia i działania historyczno-socjologicznego, odrzucenia Boga, doszło aż do ogłoszenia Jego śmierci*<sup>37</sup>. Oznacza to, że człowiek skupiwszy się na własnej wartości, sam zdecydował, że Bóg nie może istnieć. Więcej nawet, zdecydował o tym, że Jego obecność stała się dla wielu realnym zagrożeniem dla rozwoju ich własnego człowieczeństwa. W ten sposób rozwijał się ateizm humanistyczny, który w sposób wypaczony afirmował człowieka, jednocześnie tworząc koncepcję tegoż człowieka całkowicie obcą chrześcijaństwu. W encyklice *Centesimus annus* papież stwierdza, że pierwszym źródłem dla błędnej koncepcji natury osoby i „podmiotowości” społeczeństwa, jest ateizm<sup>38</sup>. Człowiek, który nie odpowiada wiarą na Boże wezwanie, który nie realizuje się poprzez otwarcie, poprzez zwrócenie ku Bogu, niepostrzeżenie może pozbawić samego siebie

<sup>34</sup> Por. DV 38.

<sup>35</sup> Tamże, 38.

<sup>36</sup> Można się tu dopatrzeć polemiki Jana Pawła II z poglądami Ludwika Feuerbacha, który pisał: *Daleki jestem od przypisywania antropologii wagi drugorzędowej i wnoszę ją na poziom teologii, a teologię obniżam do poziomu antropologii*. Na rozwój tej tezy niewątpliwie wpływ miały badania Feuerbacha, skupione wokół pojęcia świadomości religijnej. Bóg w myśli Feuerbacha jest wytworem świadomości człowieka. *Bóg jest niczym innym, jak tylko ujawnionym wnętrzem wyrażającym ja człowieka*. Wynikiem procesu myślowego Feuerbacha jest zdanie *Homo homini Deus*. Opierając się na tym wywodzie Feuerbacha, Karol Marks uzna później, że Boga – *ideę gatunku ludzkiego* należy przenieść na płaszczyznę świecką i urzeczywistnić nadając jej charakter wyłącznie ludzkiej głębi chrześcijaństwa. Zob. L. Feuerbach, *Wykłady o istocie religii*, Warszawa 1953.

<sup>37</sup> DV 38.

<sup>38</sup> Por. CA 13.

fundamentu swej osobowości. W konsekwencji odbija się to na porządku społecznym, gdzie już dziś widzimy jak ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby<sup>39</sup>. Jak twierdzi papież, humanizm ateistyczny odbiera człowiekowi jego transcendencję, negując Boga i uniemożliwiając mu spełnienie się jako osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boga (Por. Rdz 1,27). Ateizm nowożytny niejako nakazuje człowiekowi negację Boga, a jako swój postulat, stawia wyzwolenie się od Boga celem afirmacji człowieka<sup>40</sup>. Stąd także wypływa przekonanie, że skoro człowiek jest sam, poza Bogiem, to jest także poza dobrem i złem, sam może stanowić prawo i etykę. Tak kształtuje się relatywizm moralny, który pozwala sądzić świat, według wartości zmiennych, zależnych od potrzeby chwili.

Jan Paweł II zaznacza, że dla powstania nowego humanizmu, w jego chrześcijańskim znaczeniu, pierwszorzędnym zadaniem jest prawidłowe odczytanie wolności człowieka i jej związku z prawdą. Ateizm głosząc wyzwolenie człowieka poprzez wyzwolenie od Boga, podkreśla znaczenie wolności do tego stopnia, że czyni z niej wartość absolutną. To w wolności dopatruje się wszystkich innych wartości. *Ateizm głosi konieczny zanik wszelkiej religii, a sam jest zjawiskiem religijnym*<sup>41</sup>. Znamienne jest także, że coraz częściej nurty współczesnej filozofii, a nawet niektóre nurty współczesnej teologii moralnej, pozostając pod wpływem subiektywizmu, osłabiają lub wręcz negują zależność wolności od prawdy<sup>42</sup>. Dla ateistów człowiek prawdziwie wyzwolony, to człowiek nie uznający istnienia Boga, niczym nie ograniczony z zewnątrz. Dla wierzących natomiast, to co ateistom jawi się jako zniewolenie, jest źródłem wolności. Wolności, jaka wypływa z poznawania prawdy o wzajemnej relacji i więzi jaka istnieje pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Jeżeli w świecie człowieka zanika odniesienie do prawa naturalnego, tym samym także każdemu z osobna przyznaje się prawo do osądu moralnego. Uznaje się, że każde indywidualne sumienie, ma swoje własne, nie weryfikowalne z zewnątrz prawa. Człowiekowi wydaje się przez to, że jest w stanie nieomylnie zadecydować o tym, co jest dobre a co złe. Jak wyjaśnia Jan Pa-

<sup>39</sup> Por. tamże.

<sup>40</sup> Przykładem może być L. Feuerbach: *Musimy w miejsce miłości Boga uznać miłość człowieka za jedyną, prawdziwą religię, w miejsce wiary w Boga krzemyć wiarę człowieka w siebie samego, w swe własne siły, wiarę, że los ludzkości nie zależy od istoty znajdującej się ponad nią, lecz zależy od niej samej, że jedynym diabłem człowieka jest sam człowiek: człowiek prymitywny, zabobonny, egoistyczny i zły, ale też jedynym bogiem człowieka jest sam człowiek*. Zob. L. Feuerbach, *Wykłady o istocie religii*, s. 318.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *Ateizm*, s. 453.

<sup>42</sup> Por. VS 34.

węł II, do obowiązku kierowania własnym sumieniem, niesłusznie dodano tezę jakoby osąd moralny był prawdziwy przez sam fakt, że wypływa z sumienia. *Wskutek tego nieodzowny wymóg prawdy, ustępuje miejsca kryterium szczerości, autentyczności, zgody z samym sobą, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego*<sup>43</sup>. Ojciec Święty zaobserwował paradoksalną wręcz sprzeczność, która z jednej strony nadaje wolności wartość najwyższą, a z drugiej radykalnie tę wolność kwestionuje. Człowiek jest wolny. Nie jest to jednak wolność nieograniczona i niekontrolowana, przeradzająca się w samowolę. Chociaż człowiek sam powinien rozporządzać prawem nadanym mu przez Stwórcę, to nadal jest to prawo podarowane w akcie stworzenia. *Prawo moralne – pisze Jan Paweł II, pochodzi od Boga i w nim ma zawsze swe źródło: mocą naturalnego rozumu, który bierze początek z mądrości Bożej, jest ono zarazem własnym prawem człowieka*<sup>44</sup>. Wolność w podejmowaniu decyzji nie może jednak oznaczać, iż samo stworzenie nadaje sobie prawo do tworzenia wartości i norm moralnych. Autonomia, która byłaby zależna od potrzeb społecznych, czy historycznych, która wskazywałaby na pewnego rodzaju dowolność w kształtowaniu i przestrzeganiu norm moralnych, sprzeciwiałaby się jednocześnie prawdzie o człowieku, której naucza Kościół. Oznaczałoby to śmierć prawdziwej wolności. *Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz* (Rdz 2,17).

Błędne jest rozumienie wolności i najbardziej podstawowej sfery ludzkiej egzystencji, wedle której obecność Boga ogranicza człowieka. Nie pozwala mu w pełni się rozwinąć. Myśl nowożytna zdaje się twierdzić, że to wyobcowanie, alienacja, spowodowane jest zawierzeniem Bogu i przestrzeganiem Jego przykazań. Posłuszeństwo Bogu, wbrew temu co twierdzi się w środowiskach ateistycznych, nie ma charakteru heteronomicznego, gdyż nie jest ono zewnętrzne wobec człowieka, ani też sprzeczne z jego wolnością. Przeciwnie, jak uważa biskup Rzymu, to właśnie tego rodzaju heteronomia byłaby formą alienacji, sprzeczną z Bożą mądrością i godnością ludzkiej osoby. Wolność to przecież nie bezrozumne poddawanie się namiętnościom, to nie samostanowienie o moralności pod wpływem zmiennych warunków zewnętrznych. *Wolność człowieka i prawo Boże stykają się i są powołane, aby się wzajemnie przenikać, czego wyrazem jest dobrowolne posłuszeństwo człowieka wobec Boga oraz bezinteresowna dobroć Boga wobec człowieka*<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Tamże, 32.

<sup>44</sup> Tamże, 40.

<sup>45</sup> VS 41.

Dla myśli ateistycznej, na drodze do wyzwolenia człowieka stoi religia. W próbach afirmacji samego siebie spotykamy twierdzenie, że to *Bóg jest dla człowieka alienujący, dlatego człowiek jeśli pragnie być sobą musi zerwać z Bogiem*<sup>46</sup>. Współczesne filozofie ateistyczne, mówiąc o alienacji mają na myśli to, że poprzez religię człowieka pozbawia się go tego wszystkiego, co wyłącznie do niego należy. Zdaniem przedstawicieli tychże nurtów myślowych, tworząc przy pomocy religii pojęcie Boga, człowiek pozwala sobie odebrać to wszystko, co w nim najwartościowsze, na rzecz wyobraźni stworzonego Absolutu. Religia stoi, wedle tych teorii na drodze do pełnej realizacji człowieka. Za tym ateistycznym pragnieniem realizacji i samostanowienia kryje się w rzeczywistości człowiek, który chce być absolutnym panem i sprawcą swojego życia<sup>47</sup>. Znamienny dla myśli ateistycznej jest także fakt, że niekiedy w swym pragnieniu wolności, na pierwszym miejscu stawia zwalczanie religii, która rzekomo odciąga człowieka od budowania wspaniałego świata na ziemi, dając mu nadzieję, na życie przyszłe<sup>48</sup>. *Człowiek, odurzony wspaniałością cudownych zdobyczy nieustannego rozwoju naukowo-technicznego, a przede wszystkim zafascynowany najdawniejszą, ale wciąż nową pokusą zrównania się z Bogiem poprzez używanie wolności bez granic, podcina istniejące w jego sercu korzenie religijności, zapomina o Bogu, utrzymuje, że nie ma On dla jego życia żadnego znaczenia, odrzuca Go czyniąc przedmiotem swego uwielbienia najróżniejsze bożki*<sup>49</sup>.

Jak pokazuje historia ateizmu, w tym ateizmu humanistycznego, może on przybrać formę nietolerancyjnych ideologii. Szczególnie w ostatnich dwóch stuleciach pojawiły się prądy ateizmu, które negowały Boga w imię rzekomej autonomii człowieka. Ateizm podniesiony został do rangi systemu i jak ujmuje to Jan Paweł II, wytworzył iluzję, w której człowiek miał być wolny poprzez usunięcie ze swojego życia Boga<sup>50</sup>. Systemy te (marksizm, leninizm, komunizm) mówiąc o alienacji człowieka przez religię, o ograniczeniu jego swobód,

<sup>46</sup> Jan Paweł II, *Grzech jako „alienacja” człowieka*, w: *Jezus Chrystus. Tajemnica Odkupienia a rzeczywistość grzechu*, cz. I, Kraków 1999, s. 42.

<sup>47</sup> Jan Paweł II kontynuuje tu myśl Soboru Watykańskiego II odnośnie wolności: *wyznawcy takiego ateizmu twierdzą, że wolność polega na tym, żeby człowiek był sam sobie, jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii; a to – jak mniemają – nie daje się pogodzić z uznaniem Pana, sprawcy i celu wszystkich rzeczy lub co najmniej czyni takie twierdzenie zupełnie zbytecznym*. Zob. KDK 20.

<sup>48</sup> Por. Jan Paweł II, *Problem*, s. 55.

<sup>49</sup> ChL 4.

<sup>50</sup> Por. Jan Paweł II, *Świadczyć o Bogu Ojcu – chrześcijańska odpowiedź na ateizm*, OsRomPol 214 (1999), nr 7, s. 50.

równocześnie wypowiadały się w kwestiach wychowania. Przy czym, ta *całkowita alienacja wychowania*<sup>51</sup> polegała na odwróceniu wartości z *być* na *mieć*. Zamiast pracować na rzecz tego kim człowiek powinien być, wychowanie to kierowało człowieka w stronę tego, co może zdobyć, posiadać. Kolejnym krokiem tej ateistycznej ideologii, było przyzwyczajanie człowieka, do tego, aby sam stał się przedmiotem ideologicznej manipulacji, aby w końcu *odebrać mu podmiotowość i nauczyć życia jako swoistej manipulacji samym sobą*<sup>52</sup>.

Kierując uwagę w stronę problemu ateizmu humanistycznego, Jan Paweł II zwraca uwagę przede wszystkim na to, że ateizm ten chcąc organizować życie bez Boga, chcąc wywyższyć człowieka, ostatecznie skierował go przeciwko jemu samemu, czyniąc świat coraz bardziej nieludzkim. Jana Pawła II, sytuację w której z własnej winy człowiek pozbawia siebie fundamentu swojego istnienia, kiedy sam doprowadza do przygnięcia osoby ludzkiej, którą przecież chciał uwolnić od *ciężkiego brzemienia* Boga, nazywa dramatem ateizmu humanistycznego, dramatem człowieka<sup>53</sup>.

### Ateizm praktyczny

Pośród wielu form ateizmu, Jan Paweł II wiele uwagi poświęca zjawisku zaprzeczania istnieniu Boga, poprzez ignorowanie Jego istnienia, poprzez życie w taki sposób, jakby Boga nie było. Ten ateizm praktyczny związany jest nieodłącznie z wizją świata, w której nie potrzeba już zwalczać Boga, ponieważ człowiek myśli, że może po prostu bez Niego żyć<sup>54</sup>.

Papież stwierdza, że ateizm praktyczny rozpowszechnia się na świecie szczególnie tam, gdzie pomimo upadku ideologii, nadal obecne są ich pozostałości, mianowicie szerzący się materializm i walka z religią. Ten rodzaj ateizmu przenika przez wszystkie dziedziny życia, począwszy od wizji tegoż życia, po przeznaczenie człowieka. Uwidaczniają się tu ateizm humanistyczny oraz materializm, poprzez które manipuluje się człowiekiem wmawiając mu, że liczy się tylko dostęp do *dóbr materialnych i zasobów, które dają złudne wrażenie, że człowiek jest samowystarczalny*<sup>55</sup>. W tym kontek-

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: *Nauczanie papieskie*, red. F. Kmiotek, t. III, cz. 1, 1980, Poznań 1985, s. 731.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Por. Jan Paweł II, *Ateizm*, s. 453.

<sup>54</sup> PDV nr 7.

<sup>55</sup> Tamże.



ście Jan Paweł II wspomina o charakterystycznej dla ateistycznego światopoglądu cesze, a mianowicie, że w sferze mentalności i zachowań, dla człowieka czymś naturalnym staje się zmienianie, naruszanie i nieprzestrzeganie powszechnie dotąd uznawanych zasad postępowania. Więcej jeszcze, w sferze religii, nawet w chwilach ważnych i decydujących, żyje się tak, jakby Boga nie było. Niewątpliwie zachowanie to znamionuje odrzucenie Boga i nawet jeśli nie zawsze jest ono wyraźne, to wskazuje na szeroko rozpowszechnioną obojętność religijną<sup>56</sup>. Obojętność, która polega na tym, że w każdej sferze życia człowieka, w indywidualnej i społecznej, w domu i pracy, w wyborze wartości i zasad życiowych, człowiek tak układa sobie życie jakby Boga nie było.

Przy omawianiu tego zjawiska nie można nie wspomnieć o sekularyzmie<sup>57</sup>, którego zasadniczym celem jest budowanie świata bez Boga. Sekularyzm łączy w sobie poglądy broniące *humanizmu całkowicie oderwanego od Boga i całkowicie skoncentrowanego na kulcie działania oraz produkcji, wypaczonego przesystemem konsumpcji i przyjemności, nie troszczącego się o niebezpieczeństwo utraty własnej duszy*<sup>58</sup>. Mentalność ta utrzymuje, że Bóg nie ma dla człowieka żadnego znaczenia, choć jednocześnie nie zaprzecza się Jego istnieniu. Sam sekularyzm koncentruje się tylko na doczesności, wszystko wyjaśniając jedynie w tych kategoriach. Konsekwencją procesu sekularyzacji jest systematyczny zanik tradycji religijnych i poczucia chrześcijańskich wartości. Jak pisze Jan Paweł II w *Redemptoris missio: Dzisiejszą pokusą jest sprowadzanie chrześcijaństwa do mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć. W silnie zsekularyzowanym świecie nastąpiło stopniowe zeświecczenie zbawienia, dlatego walczy się, owszem, o człowieka, ale o człowieka pomniejszonego, sprowadzonego jedynie do wymiaru horyzontalnego*<sup>59</sup>. I o ile, jak wyjaśnia Ojciec Święty, sekularyzacja przyznaje słuszną autonomię rzeczom stworzonym, to sekula-

<sup>56</sup> Por. tamże, 8.

<sup>57</sup> Zjawisko sekularyzmu opisuje Heinrich Fries w książce *Wiara zakwestionowana*, gdzie próbuje odpowiedzieć na pytanie jaka powinna być postawa chrześcijan wobec tego zjawiska. Fries pisząc o procesie sekularyzowania świata wyraźnie rozróżnia w nim sekularyzację będącą zjawiskiem wyrażającym się w istnieniu świata immanentnego, autonomicznego, ziemskiego, kształtowanego przez człowieka, który nie szuka i nie wychwala Boga, ale szuka i chwali człowieka oraz sekularyzm, który z sekularyzowanego świata czyni absolut, podnosi go do rangi całościowego światopoglądu. Zob. H. Fries, *Wiara zakwestionowana*, Warszawa 1975, s. 173-195.

<sup>58</sup> RP 18.

<sup>59</sup> RM 11.

ryzm autonomię tę odbiera, ponieważ oddając świat w ręce człowieka, odbiera go Bogu<sup>60</sup>. Sekularyzm usiłuje więc podkreślić potęgę poznawczą człowieka, zarazem mylnie wmawiając człowiekowi, że świat jest samowystarczalny, że aby się określić nie potrzebuje już wiary w Boga. Bóg działający w człowieku miał stać się niepotrzebny dla nowoczesnej nauki. Boga Odkupiciela wyłączono poza nawias życia człowieka. Jak tłumaczy Jan Paweł II: *podsunęto człowiekowi, aby żył kierując się tylko własnym rozumem, tak jakby Bóg nie istniał. Nie tylko wypada poznawać świat obiektywnie, tak jakby Bóg nie istniał, gdyż założenie istnienia Stwórcy czy Opatrzności nie jest nauce na nic potrzebne, ale trzeba również postępować tak, jakby Bóg nie istniał, to znaczy tak jakby Bóg się światem nie interesował*<sup>61</sup>. Stąd również zachwyty nad rozwojem nauki, postępem cywilizacyjnym, nad osiągnięciami w medycynie i technice, prowadzi do złudnego zachłyśnięcia się możliwościami człowieka, które jak wszystko co stworzone ma swoje ograniczenia, a bez Stworzyciela po prostu ginie.

W tym momencie dochodzimy do równie ważnego problemu jakim jest bałwochwalstwo wobec człowieka i rzeczy, które on tworzy oraz wobec rzekomych nieskończonych możliwości i rozwiązań na jakie powołuje się nauka i technika. Te ateistyczne i sekularystyczne przesłanki w paradoksalny wręcz sposób prowadzą do poniżenia człowieka. Podczas gdy z jednej strony próbują dowartościować człowieka, z drugiej stawiają go na piedestale, wywyższając go ponad Boga, nabierają cech prawdziwego bałwochwalstwa<sup>62</sup>. *Stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy* (Rz 1,25). Już w Starym Testamencie bałwochwalstwo, kult fałszywych bogów (Por. Kpł 19,4; 20,1-7), uznawane było za grzech, za który skazywano winnego na wyłączenie ze wspólnoty, co równocześnie mogło oznaczać skazanie na śmierć. Również w Pierwszym Liście Świętego Jana, Apostoł mówi o grzechu, który sprowadza śmierć. Chodzi tu o grzech, będący zaprzeczeniem Bogu, odrzuceniem Go: *Któż zaś jest kłamcą jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem, Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna* (1 J 2,22) lub czczeniem fałszywych bogów: *Dzieci strzeżcie się fałszywych Bogów* (1 J 5,21). Jan Paweł II komentując kolejny fragment tego listu (1 J 5,16-21) stwierdza: *Święty Jan chciał zapewne zaakcentować nieobliczalny ciężar tego co jest istotą grzechu, odrzucenie Boga, które ma miejsce nade wszystko w apostazji i w bałwochwal-*

<sup>60</sup> Por. K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, s. 42.

<sup>61</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć*, s. 57.

<sup>62</sup> Por. CL 5.

stwie, czyli w odrzuceniu wiary w prawdę objawioną i w przyrównaniu do Boga pewnych rzeczywistości stworzonych, czyniąc z nich bożyszcza czy fałszywych bogów<sup>63</sup>. Bałwochwalstwo dzisiejszego świata, to nie tyle kult bożków, ale głównie kult człowieka, jego zdolności, a co gorsza kult ciała. To kultura naszego wieku, która odrzuca obiektywne normy dotyczące płciowości, traktując ją nierzadko jako zabawę lub towar na sprzedaż, praktykuje swego rodzaju bałwochwalczy kult instynktu<sup>64</sup>. Bałwochwalstwo obecne w narastającym procesie zeświecczenia świata, broni humanizmu źle pojętego, skoncentrowanego na konsumpcji, na dążeniu do zaspokojenia przyjemności. Zsekularyzowane społeczeństwo jest przekonane o samowystarczalności świata poddanego człowiekowi. Ludzi poddających się sekularyzacji, Jan Paweł II określa mianem *demiurgów nowoczesnej techniki*<sup>65</sup>.

Nie bez znaczenia jest w tym miejscu wielokrotnie poruszany przez papieża problem cywilizacji konsumpcyjnej, Marcelowskiej i rozróżnienie pomiędzy *być* a *mieć*. Fascynacji cywilizacją konsumpcyjną ulegają zwłaszcza ludzie młodzi, których najłatwiej *omamić* dobrobytem materialnym. Najłatwiej też zaszczepić w nich pogląd, że ten właśnie dobrobyt należy osiągnąć za wszelką cenę, że tylko on się liczy i to on określa człowieka. *Prymat być nad mieć zostaje przysłonięty przez wyłączną troskę o rzeczy, co powoduje, że wartość osoby oraz relacji międzyludzkich rozumie się i przeżywa nie według logiki daru i bezinteresowności, lecz według egoistycznej logiki posiadania, a także instrumentalnego stosunku do drugiego człowieka*<sup>66</sup>. Rozróżnienie pomiędzy *być* i *mieć* służy papieżowi do wyjaśnienia, że zadaniem człowieka jest to, aby bardziej *był* niż *miał*. Aby poprzez to wszystko co zgromadził, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem. *Zło nie polega na mieć jako takim, ale na takim posiadaniu, które nie uwzględnia jakości uporządkowanej hierarchii posiadanych dóbr. Jakości i hierarchii, które płyną z podporządkowania dóbr i dysponowania nimi byciu człowieka i jego prawdziwemu powołaniu*<sup>67</sup>. Powołanie to streszczają słowa Chrystusa: *Jeśli chcesz być doskonały idź sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną* (Mt 19,21). Młodym ludziom, którzy często nie widzą dalekobieżnych skutków i konsekwencji swoich decyzji, w opowiedzeniu się za cywilizacją konsumpcyjną

---

<sup>63</sup> RP 17.

<sup>64</sup> Por. VS 88.

<sup>65</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć*, s. 58.

<sup>66</sup> PDV 8.

<sup>67</sup> SRS 28.

i przeżywaniu codzienności tak, jakby Boga w ogóle nie było, nie widzą nic zdroźnego. Problem nie polega jednak tylko na zachłyśnięciu się światem. Bezpośrednim skutkiem takiego działania jest zniewolenie i zamknięcie w środowisku konsumpcyjnym, które na indywidualne życie człowieka, potrafi już patrzeć nie inaczej, jak tylko materialistycznie, w sposób hedonistyczny interpretując ludzką egzystencję<sup>68</sup>.

Trudno znaleźć racjonalną odpowiedź na przyczyny ateizmu praktycznego, który proponuje człowiekowi układanie życia bez Boga, podczas gdy to właśnie ten świat i ten konkretny człowiek do Boga należą. Ateizm praktyczny może zaproponować tylko i wyłącznie świat zniszczenia, niczym nieuzasadnione cierpienie, błędnie pojęty postęp w medycynie, który coraz częściej służy uśmiercaniu, niż ratowaniu życia. Refleksja Jana Pawła II na ten temat i wynikające z niej wnioski dowodzą, że świat z którego *wyrzuca się* Boga, nigdy nie będzie światem dla człowieka.

### Ateizm jako protest przeciwko złu

Również problematyka zła i cierpienia, które nierzadko stają się przyczyną zwątpienia w obecność Boga i jego opiekę nad człowiekiem, obecna jest w nauczaniu Jana Pawła II. Istotne znaczenie dla głębszego wejrzenia w to zagadnienie ma niewątpliwie odpowiedź na pytanie: Czy Bóg, którego odrzuca się na skutek doświadczenia zła i cierpienia, jest Bogiem Ewangelii?<sup>69</sup>

Zdaniem Jana Pawła II to właśnie rzeczywistość zła i cierpienia stanowi główną trudność w przyjęciu prawdy o Bożej Opatrzności<sup>70</sup>. Stąd również we wszystkich epokach dziejów człowieka obecne było pytanie o sens cierpienia oraz to jak pogodzić je z Bożą Opatrznością, z prawdą o Bogu, który jest Miłością. Dla ludzi, którzy nie są w stanie pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie, trud życia, którego doświadczają, staje się nie do zniesienia, przez co zmianie ulegają ich dotychczasowe relacje z Bogiem. Zmęczeni i nieprzygotowani na zło jakie ich spotkało, przestają wierzyć, że człowiek naprawdę i w każdym momencie swojego życia jest pod Bożą opieką. Kon-

<sup>68</sup> Por. PDV 8.

<sup>69</sup> Na podobne pytanie odpowiada Jacek Salij twierdząc, że cierpienie i zło jest jedną z przyczyn zamykania się na Boga. Wyjaśnia, że jeśli kiedykolwiek kierujemy przeciwko Bogu oskarżenia, to mogą one dotyczyć tylko fałszywych o Nim wyobrażeń. Zob. J. Salij, *Nasze czasy są O.K.*, s. 46-58.

<sup>70</sup> Por. Jan Paweł II, *Opatrzność Boża a obecność zła i cierpienia w świecie*, w: *Bóg Ojciec. Wiara i objawienie Boże*, s. 121.

sekwencją tego, jak zauważą papież, jest oskarżenie Boga o sprowadzenie bądź dopuszczenie zła. W ostatniej swej fazie prowadzi to do odrzucenia prawdy o istnieniu Boga, a więc do ateizmu<sup>71</sup>. Jan Paweł II wskazuje tu na specyficzną formę ateizmu, która w przeciwieństwie do innych, bardziej zewnętrznych jego form, w tym wypadku spowodowana jest jakimś dramatycznym, głębokim i często destrukcyjnym doświadczeniem. Doznawanie cierpienia i zła staje się często właśnie tymi momentami, w których człowiekowi wydaje się, że doświadcza nieobecności Boga. Jan Paweł II przy tym temacie chętnie powołuje się na Księgę Hioba, poświęconą tematyce zła i cierpienia, przejawiających się w straszliwych czasem próbach, z których człowiek wychodzi zwycięsko dzięki zdobytej pewności, że Bóg jest dobry. *Obym ja wiedział, gdzie można Go znaleźć, jak dotrzeć do Jego stolicy? Wszcząlbym przed Nim swą sprawę i pełne dowodów miał usta. (...) Pójdę na wschód: tam Go nie ma: na zachód – nie mogę Go dostrzec. Na lewo sieje zniszczenie – nie widzę, na prawo się kryje – nie dojrzę* (Hi 23,3-4. 8-9). Wielu cierpiących mogło by odczytać historię Hioba jako swoją własną. Nie dla wszystkich jednak (w tym dla ateistów) ma ona takie samo zakończenie. Hiob bowiem szukał odpowiedzi do końca, przez co ostatecznie zwycięsko wychodzi z czasu próby. Poszukujący Hiob, którym równie dobrze może być każdy z nas, odnalazł prawdę w stwierdzeniu: *Mądrości zło nie przemoże. Sięga potężnie od krańca i włada wszystkim z dobrocią* (Mdr 7,30-8,1). Wcześniej w Księdze Mądrości czytamy: *śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to aby było* (Mdr 1,13-14).

Problem, jak pomóc cierpiącym, którzy nie znajdują pociechy w Bogu, staje się jeszcze większy, jeżeli weźmiemy pod uwagę zło niezawinione<sup>72</sup>. Poszukując odpowiedzi na to pytanie, Jan Paweł II przypomina o odróżnieniu zła moralnego, powstałego za przyzwoleniem woli człowieka od zła fizycznego. *Istnieje wiele różnorodnych odmian zła fizycznego, które człowiek spowodował czasem przez swoją niewiedzę czy nieostrożność, czasem jednak przez zaniedbanie właściwych działań lub wręcz poprzez działanie niewłaściwe, szkodliwe. Poza tym istnieją różne wypadki zła fizycznego, które zachodzi w świecie niezależnie od działania człowieka*<sup>73</sup>. Samo cierpienie także nie występuje przecież samo w sobie, ale łączy się z doświad-

<sup>71</sup> Por., tamże.

<sup>72</sup> O ten rodzaj zła szczególnie właśnie pytają ateści, chcą udowodnić otoczeniu, że Boga nie ma, skoro człowieka może spotykać zło niezawinione.

<sup>73</sup> Jan Paweł II, *Opatrzność Boża*, s. 122.

czeniu zła w jakiegokolwiek formie. Potępiając ateizm, Ojciec Święty próbuje jednocześnie zrozumieć wszystkich, którzy na skutek cierpienia odchodzą od Boga. Próbuje odnaleźć odpowiedź na te pytania, na które ludzie ci wyczerpani cierpieniem, nie zdołali odpowiedzieć. *Te pytania i problemy można ująć w następujący sposób: jak pogodzić zło i cierpienie z ową pełną miłości troską ojcowską Boga, o jakiej mówi Chrystus w Ewangelii? Jak pogodzić je z transcendentną Mądrością Stwórcy oraz z Jego wszechmocą? A w sposób bardziej dialektyczny: czy możemy, wobec całego doświadczenia zła w świecie, a zwłaszcza wobec cierpienia niewinnych powiedzieć, że Bóg nie chce zła? A jeżeli go chce, jak możemy wierzyć, że jest Miłością? Tym bardziej, jeżeli Miłość ta jest wszechmocna?*<sup>74</sup>

Pogodzić zło i cierpienie w świecie z prawdą o Opatrzności Bożej, a jednocześnie odpowiedzieć na te pytania, możemy jedynie odwołując się do Chrystusa. W liście apostołskim *Salvifici doloris* Jan Paweł II uświadamia nam, że wartość cierpienia objawiła się szczególnie w męce Chrystusa: *Chrystus otworzył swoje cierpienie dla człowieka, a człowiek odnajduje w Nim swoje własne cierpienia nasycone nową treścią i nowym znaczeniem*<sup>75</sup>. Chrystus przez swoją mękę i śmierć potwierdza, że Bóg jest z każdym człowiekiem w cierpieniu, więcej jeszcze – sam te cierpienia na siebie przyjmuje. *Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu* (1 P 1,6-7).

Nie bez znaczenia także pozostaje prawidłowe zrozumienie zła fizycznego, mianowicie bytów i rzeczy, które są ograniczone i mają swój kres. Inną kategorią zła są rzeczy stworzone, które z natury swojej są zniszczalne i przemijają, a inną zło w postaci celowej krzywdy wyrządzonej drugiej osobie. *W opatrnościowym planie Stwórcy wobec świata, zło ostatecznie jest jednak podporządkowane dobru, (...) jeśli zaś chodzi o dopuszczenie zła w porządku fizycznym, np. tego, że byty materialne (w tym również i ciało ludzkie) niszczejają i ulegają śmierci, to trzeba powiedzieć, że należy to do samej istotowej struktury bytów*<sup>76</sup>. Jeżeli zaś chodzi o zło moralne, które również staje się powodem odrzucenia Boga, Jan Paweł II wyjaśnia je w kontekście wolności człowieka. Zło jest przeciwne woli Boga – *Mądrości [Bożej] zło nie przemoże* (Mdr 7,30). Bóg nie chce zła, ale dopuszcza jego

<sup>74</sup> Tamże, s. 4.

<sup>75</sup> SD 20.

<sup>76</sup> Jan Paweł II, *Opatrzność Boża*, s. 124.

istnienie, ponieważ daje człowiekowi wolność pełną i prawdziwą. Aby więc istniała *wolność stworzona*, aby w pełni realizował się Boży zamysł bardziej podstawową rzeczą staje się to, aby mogły istnieć istoty wolne, niż to, że *owe istoty mogą swojej wolności użyć wbrew Stwórcy, czyli że wolność pociągnie za sobą zło moralne*<sup>77</sup>.

Ateiści, którzy na skutek zaobserwowanego czy też doznanego cierpienia i zła, przestają wierzyć w Boga, kierują swoje oskarżenia nie ku Bogu Ewangelii. Są to więc żale skierowane do fałszywych Jego obrazów, niezgodnych z prawdą Objawienia. Mówiąc: nie wierzę w Boga, ponieważ w świecie panoszy się zło, przypisują winę własnym, nierealnym wyobrażeniom o Bogu.

\*\*\*

Nauka Jana Pawła II na temat ateizmu wnosi do tej problematyki wiele nowych, istotnych elementów. Przede wszystkim papież precyzyjnie odróżnia i rozdziela od siebie formy ateizmu, podając przy tym ich szczegółową charakterystykę. To z kolei pozwoliło na głębsze zapoznanie się z różną argumentacją sprzeciwów wobec Boga i religii. Z powyższej analizy wypowiedzi papieskich, jasno wynika, że ateizm jakiegokolwiek nie przybrałby formy, zaprzecza pojęciu Boga, które nie ma nic wspólnego z Bogiem Ewangelii. Każdy z omawianych tu rodzajów ateizmu opiera się i buduje całą teorię na fałszywym obrazie Boga i błędnej interpretacji istoty i sensu człowieczeństwa.

Stając w obronie chrześcijańskiej wizji człowieka i jego odniesienia do Absolutu, Jan Paweł II wyjaśnia, że prawda o człowieku i jego więzi ze Stwórcą jest ponad filozofią i ponad światopoglądem. Ateistyczna wizja człowieka budowana na błędnym pojęciu Boga i stworzonym przez niego świecie, to jednocześnie wizja, która zniszczy samego człowieka. Ateizm zakładając, że negacja Boga doprowadzi do uwolnienia i wywyższenia człowieka, ostatecznie kieruje go przeciwko niemu samemu, czyniąc nasz świat jeszcze bardziej nieludzkim.

Różne rodzaje ateizmu, jakie wyróżniłam w nauczaniu papieskim, prowadzą do tego samego skutku. Jan Paweł II wskazuje, że niezależnie od tego, czy myśl ateistyczna rodzi się na gruncie naukowym, czy w sferze codziennego przeżywania rzeczywistości, u jego podstaw zawsze leży grzech pierwszego nieposłuszeństwa. Według papieża to on jest zarazem źródłem i syntezą wszystkich kolejnych sprzeciwów wobec Boga. Utrata więzi z Bogiem, bądź usilne przeczenie tym więzom, nie ogranicza się do

<sup>77</sup> Tamże, s. 125.

prywatnej decyzji człowieka. Jego konsekwencją jest ateizm budowany na płaszczyźnie społecznej, któremu sami ludzie stwarzają możliwość przenikania do wielu dziedzin swojego życia.

Problematyka ateizmu wymaga wznowionej refleksji, tym bardziej, że jak zauważa Jan Paweł II, oprócz deklarowanej niewiary, wśród ludzi rozpowszechnia się postawa życia tak jakby Boga nie było, a więc obojętność wobec wartości trwałych i niezmiennych, wobec sumienia, nie mówiąc już o zaniechaniu jakichkolwiek refleksji o życiu wiecznym. W cywilizacji przesiąkniętej takimi postawami, łatwo o relatywizm moralny, o łamanie podstawowych praw człowieka, o wyzysk, o brak poszanowania ludzkiej godności i wreszcie brak zrozumienia samego siebie.

Analiza współczesnych postaw wobec wiary i wobec własnego życia, pokazuje, że ateizm przybrał tak wiele form, a myśl ateistyczna dotyka tak wielu płaszczyzn i dziedzin ludzkiego życia, że często nie dostrzegają tego nawet sami wierzący. Dlatego jedyną odpowiedzią na zagrożenia jakie niesie ze sobą ateizm, jest powrót do Chrystusa i umocnienie wiary. Drogą człowieka jest Chrystus, ponieważ tylko On najpełniej zna prawdę o człowieku i to On udziela ostatecznej odpowiedzi na wszystkie jego pytania. Nowy człowiek, o jakiego upomina się Ojciec Święty, to człowiek, który odkrywa swoją przynależność do Chrystusa i w niej trwa. Naprawianie wszystkich błędów i wypaczeń wyrządzonych przez ateizm, musi rozpocząć się od powierzenia swojego życia Jezusowi Chrystusowi. Znakiem tego będzie nie tylko powrót człowieka do Boga, nie tylko odnalezienie sensu i celu życia, ale również poprawa warunków społecznych i relacji między ludzkich, których ukoronowaniem będzie triumf cywilizacji miłości.

## SUMMARY

### **Atheism in the tuition of John Paul II**

In this article I would like to present atheism problems by focusing on John Paul II statements.

He distinguishes four forms of atheism and each one is reflected in everyday reality.

These are:

- scientific atheism,
- humanistic atheism,



- practical atheism,
- atheism as a form of protest against evil.

Analysis of Pope's statements clearly shows that atheism denies the idea of God. Whatever form it expresses, it has nothing in common with Gospel God.

Forms of atheism discussed in this article rely on the theory based on false picture of God and wrong interpretation of human nature.

Review of present-day attitude towards faith and one's own life depicts that atheism is hidden under so many shapes and atheistic belief affects so many areas of life that even believers themselves do not notice this occurrence.

Therefore the return to Jesus and faith strengthening is the only answer to risks brought by atheism.